

Dariusz Kotecki

"L'Apocalisse e i suoi enigmi", Giancarlo Biguzzi, Brescia 2004 : [recenzja]

Collectanea Theologica 76/3, 230-237

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Testament Studies” w 2003 r. W bardzo sugestywny sposób Dunn próbuje przekonać czytelnika do swojej „nowej perspektywy” w badaniach nad Jezusem historycznym. Apendyks ten jest wezwaniem do porzucenia odziedziczonego po poprzednich pokoleniach biblistów i historyków tzw. *default setting* – „pierwotnych ustawień” naszego umysłu. To niewłaściwe pierwotne ustawienie ma polegać, zdaniem Dunna, na traktowaniu tradycji o Jezusie wyłącznie jako tekstu pisanego i na ograniczaniu badań tylko do aspektów literackich tekstów Ewangelii, które mamy (s. 125). Nie deprecjonując znaczenia tych badań, Dunn uwrażliwia na konieczność uwzględnienia jeszcze jednej perspektywy (o czym przekonywał w poprzednich rozdziałach książki), a mianowicie tego, że tradycje o Jezusie nie powstawały jako coś do utrwalenia na piśmie w postaci dzieł literackich. Miały one bowiem być przekazywane ustnie nawet wtedy, gdy towarzyszyły im spisywanie poszczególnych fragmentów. W opinii Dunna zrozumienie prawdziwej natury formułowania się i przekazu tradycji ewangelicznych o Jezusie może być kamieniem milowym w studiach nad Nowym Testamentem.

Niewątpliwie obserwacje J. Dunna poczynione w recenzowanej książce są trafne. Etap przedliteracki tradycji o Jezusie historycznym był marginalizowany przez dwudziestowieczną egzegezę. Wprawdzie postulat zwrócenia większej uwagi na tradycję ustną był jednym z założeń szkoły *Formgeschichte*, jednakże praktyczne konsekwencje tego faktu pozostały znikome. Wiadomo jednak, że do końca II w. po Chr. forma literacka pism Nowego Testamentu zmieniała się na skutek interakcji z ciągle żywą tradycją ustną. Nie należy wszakże zapominać, że tradycja ustna o Jezusie jest dziś dostępna tylko w postaci tekstów pisanych, które przetrwały do naszych czasów. Największą wartością książki Dunna jest podkreślenie roli ustnej tradycji przedpaschalnej o Jezusie, która zaczęła powstawać jeszcze za Jego życia, jako efekt wiary, rodzącej się w tych, którzy doświadczyli mocy Jego słów i czynów.

ks. Janusz Kręcido MS, Warszawa

Giancarlo BIGUZZI, *L'Apocalisse e i suoi enigmi*, Studi Biblici 143, Paideia Editrice, Brescia 2004, ss. 303.

Giancarlo Biguzzi jest profesorem Nowego Testamentu w Papieskim Uniwersytecie Urbanianum w Rzymie. Jest autorem wielu artykułów dotyczących problematyki Nowego Testamentu. W centrum jego zainteresowań znajduje się przede wszystkim Apokalipsa według św. Jana, której strukturze poświęcił monografię *I settenari nella struttura dell'Apocalisse. Analisi, storia della ricerca, interpre-*

tazione (Rivista Biblica Supplementi 31, Bologna 1996. Tytuł jego pracy). *L'Apocalisse e i suoi enigmi* (*Apokalipsa i jej zagadki*) wydanej w ramach serii wydawniczej Studi Biblici, jako 143. pozycja, oddaje dokładnie charakter ostatniej księgi Nowego Testamentu. Apokalipsa jest dla wielu księgą zagadkową, niejasną, dla innych przerażającą i to do takiego stopnia, że jej po prostu nie czytają, dla wielu jednak jest tekstem fascynującym, chcą ją zgłębiać, kontemplować, zrozumieć. Do rozważania Apokalipsy przez chrześcijan zachęcał Jan Paweł II w swojej posynodalnej adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Europa* z 28 VI 2003 r., gdy pisał: „«Kto ma uszy, niechaj posłysz, co mówi Duch do Kościołów» (Ap 2,7). Moim przewodnikiem w głoszeniu Europy Ewangelii nadziei będzie Księga Apokalipsy, «proroctwo objawienie», które ukazuje wspólnocie wierzących, głęboki sens wydarzeń (por. Ap 1,1)» (nr 5). Książka egzegety włoskiego wychodzi naprzeciw tym wszystkim, którzy chcą księgę Apokalipsy zrozumieć.

Badacz podzielił swoją pracę na trzy części, które wskazują na trzy podstawowe zagadki księgi. Pierwsza dotyczy okoliczności jej kompozycji (*Okoliczności historyczne*), którym autor poświęca cztery pierwsze rozdziały. Druga odnosi się do języka księgi (*Język*). Temu zagadnieniu poświęca rozdziały 5-7. Trzecia część, zatytułowana *Trudności* (rozdziały 8-12), analizuje teksty i zagadnienia szczegółowe Apokalipsy, nad którymi dyskutuje się od zawsze i które stanowią dla egzegetów prawdziwą *crux interpretum*. Chociaż wiele z prezentowanych w książce esejów ukazało się w czasopiśmie biblijnych, takich jak „Estudios Bíblicos”, „Novum Testamentum”, „Liber Annuus”, „Rivista Biblica”, „Ricerche Storiche Bibliche”, autor nie powtórzył ich wiernie, ale dokonał głębokiej rewizji.

W pierwszym rozdziale (s. 21-46) *Księga przeciwko „Babilonii”: przeciwko Rzymowi czy przeciwko Jerozolimie?*, Biguzzi próbuje odpowiedzieć na pytanie, przeciwko komu Jan napisał swoje pismo. Jest ono ważne, bowiem wiedzieć, kto jest odbiorcą księgi, oznacza umieć ją prawidłowo odczytać. W celu odpowiedzenia na postawioną kwestię, Biguzzi analizuje obraz Wielkiej Nierządnic (Babilon, Wielki Babilon) z Ap 17, pytając o jej identyfikację. Wychodzi od prezentacji pięciu różnych propozycji: 1. Babilon z Ap jest to Babilon historyczny, miasto, które swojego czasu rozciągało się nad Eufratem i miało zostać zrekonstruowane na końcu czasów, by w ten sposób spełniły się niewypełnione proroctwa Iz 13,1nn.; 21,9nn.; 47-48; Jr 50-51 oraz właśnie z Ap; 2. Babilon jest interpretowany ponadczasowo jako symbol miasta szatana, które staje do walki przeciwko Bogu i Chrystusowi; 3. Babilon jest symbolem sił zła, które walczą przeciwko Bogu i Chrystusowi w czasie kryzysu eschatologicznego; 4. Babilon to Rzym kultu imperialnego i prześladowań chrześcijan z czasów Nerona i Domicjana; 5. Babilon to Jerozolima, która odrzuciła i skazała na śmierć Chrystusa, a w czasach Jana żyła oczekiwaniami mesjańskimi w kluczu politycznym. Autor na podstawie tekstu Ap 17,10,

gdzie spotykamy wyrażenie $\acute{\omicron} \epsilon\acute{\iota}\varsigma \acute{\epsilon}\sigma\tau\iota\nu$ („jeden jest”) lokuje wydarzenia z Ap 17 w czasach Jana, odrzuca trzy pierwsze interpretacje i w następstwie dokonuje prezentacji interpretacji antyrzymskiej i antyjudajstycznej w historii egzegezy. Na podstawie analizy niektórych szczegółów z tekstu Ap 17-18, rozważając wszystkie „za” i „przeciw” dwóm interpretacjom, dochodzi do wniosku, że identyfikacja Babilon – Rzym odpowiada najlepiej wszystkim detalom zawartym w tekście. Jan zatem komponuje swą księgę przeciwko Imperium Rzymskiemu. Zaproponowana identyfikacja Babilonu z Ap 17 jest na pewno słuszna, trudno jednak zgodzić się z twierdzeniem, że księga jest napisana przeciwko Rzymowi. Rzym, przedstawiony w niej jako Wielka Nierządnicza, jest „siedliskiem życiowym”, w którym znajdują się chrześcijanie, przeciwko, któremu nie tyle należy być, ile z którego należy wyjść (por. 18,4), tzn. nie ulec jego wpływowi przez pójście na kompromis z systemem zamkniętym na prawdziwego Boga, co dokonuje się chociażby we wspólnocie tiatyrskiej (por. Ap 2,18-29) i laodycejskiej (por. Ap 3,14-22). Apokalipsa prezentuje negatywny stosunek do władzy świeckiej, jak żadne inne pismo Nowego Testamentu, ale nie jest skierowana przeciwko tej władzy, jedynie ukazuje jej prawdziwe oblicze.

Drugi rozdział (s. 47-62) *Ziemia w Ap 13,11 i geografia fizyczno-polityczna* jest kontynuacją podjętej analizy, szukając odpowiedzi na pytanie o geografii fizyczno-polityczną założoną w Ap 13,11, gdzie mówi się o Bestii wychodzącej z ziemi. Autor analizuje również obraz Bestii wychodzącej z morza (13,1). Przy pierwszej Bestii mówi się o adoracji Bestii, której podmiotem jest „cała ziemia” (13,3b-4), przy drugiej natomiast adoracja jest ukierunkowana na „obraz Bestii” (Biguzzi mówi o posągu Bestii) a jej podmiotem jest „ziemia i jej mieszkańcy” (13,12b), „mieszkańcy ziemi” (13,14a. 14b). Biguzzi wyprowadza z tego wniosek, że w pierwszym przypadku mamy do czynienia z adoracją ekumeniczną („cała ziemia”), w drugim natomiast z adoracją regionalną, mającą miejsce tam, gdzie znajduje się posąg Bestii. O jakie morze i o jaką ziemię chodzi? Autor utożsamia morze z *mare nostrum*, tj. Morzem Śródziemnym, ziemię natomiast z Azją Mniejszą i wyciąga z tego wniosek, że Jan, odizolowany na Patmos, patrząc na zachód widział wylaniającą się z *mare nostrum* Bestię, która czyniła się rywalem Boga. Gdy zaś obracał się na wschód, w stronę Azji prokonsularnej siedmiu Kościołów, widział Fałszywego Proroka zdecydowanego na propagowanie bluźnierczego kultu. Chociaż końcowy wniosek egzegezy jest do przyjęcia, to jednak jego interpretacja wyrażenia „mieszkańcy ziemi” ograniczająca się tylko do jednego regionu jest raczej nie do zaakceptowania. To samo wyrażenie spotykamy w 13,8, gdzie znajduje się w paralelizmie z poprzedzającą go formułą o charakterze jednoznacznie uniwersalistycznym („każdy szczep, lud, język i naród”: 13,7b). „Mieszkańcy ziemi” wskazują nie na mieszkańców konkretnego regionu, ale raczej na tych, którzy

„przynależą do ziemi”, tzn. ograniczyli swoje życie do kategorii tylko i wyłącznie ziemskich i tym samym zamknęli się na wymiar transcendentny życia.

W rozdziale trzecim (s. 63-78), zatytułowanym *Dwie idolatrie w Ap 8-16 w Efezie* omawia na przykładzie Efezu problem idolatrii tradycyjnej i idolatrii Bestii. Pierwsza łączyła się w tym mieście przede wszystkim z kultem Artemidy, na której cześć wzniesiono Artemizjon. Nie brakowało w nim także kultu imperialnego. Biguzzi mówi o nim na podstawie odkryć archeologicznych, zwłaszcza tych z 1930 r. i z lat 1969-1970, gdy ujrzaly światło dzienne fragmenty ogromnego posągu, który prawdopodobnie znajdował się w świątyni poświęconej rodzinie Flawiuszów, do której należał cesarz Domicjan, a za którego panowania powstała Apokalipsa. Prawdopodobnie świątynia ta była budowana za czasów Domicjana jako centrum kultu imperialnego Azji Mniejszej. W Efezie w ogromnym kompleksie sportowym, odbywały się zawody na cześć imperatora. Z tych danych Biguzzi wyciąga wniosek, że być może Jan z Patmos widział prace związane z budową świątyni ku czci imperatora, bądź słyszał o rytuałach praktykowanych na cześć Domicjana w tym mieście. Bez jakiegokolwiek bojaźni nazwał najpotężniejszego człowieka tamtego czasu Bestią i przeciwko kultowi cesarza skomponował jedną z najbardziej agresywnych ksiąg, jakie zostały napisane. Dostrzeżenie tych uwarunkowań historycznych na pewno przyczynia się do głębszego zrozumienia tekstu, jednak wyciągnięcie wniosku, że Ap jest napisana przeciwko komuś, idzie zbyt daleko.

Rozdział IV (s. 79-100) *Jan z Patmos, Patmos i „prześladowania”* zajmuje się pobytem Jana na Patmos oraz rzuca światło na problem prześladowań w Apokalipsie. Analizuje wszystkie możliwe przyczyny pobytu Jana na Patmos (pobyt chciany, wymuszony, *domnati, deportatio, relegatio*, skazanie Jana przez władze lokalne jako *vagus* lub *vagabondus*), oraz obrazy prześladowań w Ap, dzieląc je na obrazy wrogości lokalnej (Ap 1-3) oraz na prześladowania pozaazjatyckie (Ap 12-20). Porusza również zagadnienia, jakie władze były zaangażowane w prześladowanie oraz epoki prześladowań. Uważa, że prześladowania opisane w księdze były rzeczywistymi, nawet jeśli Domicjan, za którego życia powstało dzieło, sam nie był prześladowcą. Główna odpowiedzialność za nie spoczywa na władzach lokalnych. Według badacza, chociaż nie istniały w tamtym czasie prześladowania powszechne, Apokalipsa pozostaje księgą męczeństwa i zaproszeniem do męczeństwa. Wnioski te są jak najbardziej słuszne.

W kolejnych trzech rozdziałach egzegeta analizuje problematykę języka Apokalipsy. Rozdział V został poświęcony gramatyce obrazów i technik narracyjnych (*Una grammatica delle immagini e delle tecniche narrative*). Autor zwraca uwagę na wyjątkowość obrazów Janowych zawartych w tzw. *Beschreibungslieder*, za pomocą których opisuje on wiele rzeczywistości: Chrystusa w pierwszej wizji (1,12-16), Chrystusa jako Baranka (5,6), cztery Istoty Żyjące (4,4; 4,6-8); konie i jeźdź-

ców (6,1-8), Niewiastę i Smoka w Ap 12, dwie Bestie w Ap 13, Wielką Nierządnicę (Ap 17-18). Wszystkie te opisy są bardzo dokładne, a ich celem jest ukazanie tożsamości wewnętrznej, fizjonomii moralnej bohaterów przez opis zewnętrzny. Badacz zwraca uwagę na metamorfozę obrazów, np. Wielką Nierządnicę z 17,1 staje się Wielkim Babilonem w 17,5, której funkcją hermeneutyczną jest pomagać w uchwyceniu całości rzeczywistości, ewolucji i pójścia w kierunku wyznaczonym przez Boga. Wśród technik narratywnych Biguzzi zwraca uwagę na samowystarczalność poszczególnych epizodów i detali, luki narratywne, brak ciągłości w obrazach, niewłaściwą sekwencję czasów, powtórki. Omawia surrealistyczny świat Jana, który jednak jest prorocki i objawieniowy, i wzywa czytelnika do zajęcia właściwego stanowiska. Podkreśla, że wszystkie trudności powinno się rozwiązywać przez paralele wzięte z jej treści. Nie trzeba uciekać się do „polowania na źródła”, które nie przyniosło w historii dobrych rezultatów do interpretacji księgi. Jan z Patmos, przez swój szczególny język i logikę narracyjną, jest najlepszym interpretatorem samego siebie. W tym miejscu należy podkreślić, że trudno byłoby nie odwoływać się do aluzji starotestamentalnych, które często stoją u podstaw obrazów Janowych.

W następnym rozdziale (s. 127-152) Biguzzi zajął się liczbami w Apokalipsie (*I Numeri e il loro linguaggio*). Analizuje przede wszystkim liczby 7, 10, 4, 12, następnie triadę szatańską z Ap 12-13 jako zaprzeczenie Trójcy Świętej oraz liczby 666 z 13,18. Przy jej badaniu dokonuje przeglądu różnych interpretacji od czasów starożytnych do współczesności. Jego próba odszyfrowania liczby 666 jest dość interesująca. Skupia się przede wszystkim na fakcie, że liczba sześć jest połową dwunastu, która w księdze odnosi się do ludu Bożego. Dlatego 666 mówi, że Bestia nie ma nic wspólnego z ludem Bożym oraz ten (Kościoły Azji, naśladowcy Baranka) nie mają nic do czynienia z Bestią. Kto czyta Apokalipsę, musi stanąć po właściwej stronie (po stronie dwunastu apostołów Baranka, 144 tys. opieczętowanych) i wiedzieć, że celem wędrówki życiowej jest Nowa Jerozolima, ze swoimi dwunastoma bramami, dwunastoma fundamentami, dwunastoma owocami z drzewa życia. Biguzzi uważa, że liczby w Ap mówią, jak wierzyć i jakich wyborów dokonywać. Wszystkie te spostrzeżenia są dość oryginalne.

Rozdział VII zatytułowany *Chaos w Ap 22,6-20 i język pneumatyczny* zajmuje się problemem obecności różnych głosów w narracji epilogu księgi. Rozwiązuje ten problem przez kategorię rzeczywistego rozmówcy Jana. Na pierwszym miejscu są nimi ci, którzy nie oczekują już z zapalem chwalebego przyjścia Pana i eschatologicznej zapłaty. Aby na nowo ich zapalić do takiego oczekiwania, Jan kładzie w usta Kościoła idealnego wołanie o przyjście Jezusa. Na drugim miejscu są nimi ci, którzy ulegli idolatrii (do nich są skierowane wezwania etyczne epilogu), następnie ci, co do których Jan mógł spodziewać się, że przyjmą jego pismo ozięble

(do nich skierowane są słowa legitymizujące księgę przez rodzaj anatemy skierowanej do tych, którzy będą chcieli cokolwiek w niej zmienić). Jan przy tym wszystkim szuka potwierdzenia swojego charyzmatu prorockiego, uciekając się do języka charyzmatycznego. Wnioski egzegety są na pewno oryginalne, nie wyjaśniają jednak do końca „chaosu”, który istnieje w epilogu księgi. Z naszej strony najlepszym rozwiązaniem zmian głosów w Ap 22,6-20 jest propozycja widzenia w epilogu dialogu liturgicznego, tak jak proponują to Vanni czy Kavanagh.

Rozdział VIII (s. 173-193) otwiera ostatnią część książki poświęconą trudnościom. W tym miejscu Biguzzi omawia wyrażenie „aniołowie Kościołów”. Dokonuje przeglądu dotychczasowych interpretacji tej formuły. W swojej propozycji zwraca uwagę na pewną właściwość tekstu. Jeżeli Jezus zwraca się do „anioła” w drugiej osobie liczby mnogiej, to kieruje do niego same pochwały, natomiast, gdy mamy drugą osobę liczby pojedynczej, napotykamy nagany, wezwanie do nawrócenia. W tym drugim przypadku mielibyśmy do czynienia z „aniołami fikcyjnymi”, którzy odgrywają rolę w strategii retorycznej Jana, który może mówić *fortiter et suaviter* do Kościołów i ich przywódców. Pochwały są czynione w sposób bezpośredni natomiast nagany są wypowiedane pośrednio, ale nigdy nie przemilczane. Przez wyrażenie „anioł Kościoła” Jan może powiedzieć Kościołom, że mimo ich niewierności w oczach Jezusa są „anielskie”. Analiza egzegety włoskiego nie do końca bazuje na właściwościach tekstu. Wystarczy przeanalizować list do Kościoła w Tiatyrze, gdzie pochwały (2,19) i nagany (2,20nn.) skierowane są do kogoś w drugiej osobie liczby pojedynczej. Nie do końca zrozumiała jest także kategoria „anioła fikcyjnego”. Według nas, najlepszym rozwiązaniem zagadkowego zwrotu „anioł Kościoła” jest odniesienie go do Kościoła widzianego w jego podwójnym wymiarze ziemskim i transcendentnym („anielskim”).

Kolejny rozdział (s. 195-228) Biguzzi poświęca obrazowi Smoka, Niewiasty i Mesjasza w Ap 12. Jego celem, jak zresztą sam autor to określa, jest przeredzić tumany kurzu egzegetycznego, który narósł przez wieki wokół Niewiasty w Ap 12 (s. 17). Według niego, opis Niewiasty w Ap 12,1-2 ukazuje, że znajduje się ona na polu przeciwstawnym królestwu Bestii oraz podkreśleniu jej macierzyństwa, które jest ciągle zagrożone przez Smoka. Jego interpretacja, plasująca się między interpretacją eklezjologiczną a mariologiczną nie wnosi wiele nowego. Zgadza się on z formułą Ruperta z Deutz: „Christum edidit Ecclesia, pariente Virgine Maria” (s. 228).

W rozdziale X (s. 229-248), zatytułowanym *Apokalipsa i duch zemsty*, Biguzzi rozprawia się z oskarżeniami o nienawiść i zemstę skierowanymi pod adresem księgi przez dwóch pisarzy D. H. Lawrence (1885-1930) oraz Massimo Bontempelli (1878-1960). Badacz skupia się przede wszystkim na tekście Ap 6,9-10 oraz Ap 11,3-13, z analizy których wyciąga wnioski, że autor księgi nie

mówi o zemście, ale o próbie Boga, aby doprowadzić do nawrócenia prześladowców czy „mieszkańców ziemi” (6,10; 11,10). Autor Apokalipsy zdaje sobie sprawę z obecności we wspólnotach chęci zemsty, ale jego odpowiedź na ten problem idzie w innym kierunku. Prześladowani apelują o sprawiedliwy osąd Boży, podobny do tego z Pwt 32,35; Ps 42,1 prowokując Boga do interwencji, by została ustanowiona sprawiedliwość. Prawdziwą zemstą Boga na rzecz sprawiedliwego jest nawrócenie niesprawiedliwego. Tylko rzeczywistość grzeszna (Babilon, Dwie Bestie, nienawiść Smoka) zostanie całkowicie ukarana, skazana na nieistnienie.

W rozdziale XI (s. 249-272) *Ap 17 i odniesienia do historii współczesnej* badacz studiuje tekst Ap 17, w którym *angelus interpretes* wprowadza Jana w tajemnicę Wielkiej Nierządniczy i Bestii, która ją nosi. Analiza literacka doprowadza do wniosku, że interpretacja tradycyjna tych obrazów (Babilon to Rzym na siedmiu wzgórzach, a w Bestii zranionej mamy aluzję do legendy *Nero redivivus* i *redux*) jest jak najbardziej słuszna. W rozdziale tym Biguzzi zwraca zbyt małą uwagę na kontekst ekonomiczny obecny w przedstawieniu Rzymu jako Wielkiej Nierządniczy.

Ostatni rozdział (*Ustanowienie sprawiedliwości i tysiącletnie królestwo*) zajmuje się trudnością historyczno-ideologiczną związaną z tysiącletnim królestwem opisanym w Ap 20,1-10 (s. 273-285). Biguzzi omawia w nim najpierw ideę millenaryzmu od starożytności do współczesności. Następnie skupia się na trzech interpretacjach Ap 20. M. Gourges (1985) i C. H. Giblin (1999), uważali, że tysiącletnie królestwo zostaje umieszczone w niebie, poza czasem i historią. Vanni (1993) podkreśla, że wyrażenia „tysiąc lat” i „czas krótki” są typu jakościowego, bez relacji do trwania rzeczywistego. G. K. Beale (1999) uważał, że tysiąc lat wskazuje na czas między zmartwychwstaniem a paruzją Jezusa. Biguzzi zauważa, że problem tysiącletniego królestwa to nie problem miejsca, ale czasu. Co do czasu, problem nie znajduje się w symbolizmie tysiąca lat, który jest niewątpliwy, ale w następstwie okresów historycznych, w których Smok najpierw zostanie pochwycony i unieszkodliwiony na tysiąc lat, a potem uwolniony, by dokonać ataku na miasto święte. Tysiąc lat jest jednym z czasów, gdy Bóg dokonuje sądu i przywraca sprawiedliwość. Są jednak takie okresy, gdy sprawiedliwość Boga jest odsunięta w czasie. Wnioski badacza nie dadzą się pogodzić z całą wizją Jana z Patmos. Podstawowym obrazem Boga w księdze jest „Zasiadający na tronie” (Ap 4), który ukazuje Boga, aktywnie działającego i wpływającego na historię ludzką. W apokaliptycznej wizji teologii historii wszystko jest od samego początku podporządkowane Bogu. To, co się dzieje w świecie, rozgrywa się za tajemniczym przyzwoleniem Boga. Nie można powiedzieć, że w Apokalipsie mamy do czynienia z pewną periodyzacją, według której jest czas „bez” i czas „ze” sprawiedliwością Bożą (s. 281). Nie wydaje się, by lektura

chronologiczna Apokalipsy była właściwa do odczytywania zagadek tej księgi. Z całych wywodów najbardziej jasna jest konkluzja, w której badacz idzie po linii św. Augustyna: tysiąc lat to „jeszcze nie, ale już”, które rozciąga się od pierwszego do drugiego przyjścia Jezusa.

Książka Giancarlo Biguzzi jest na pewno godna uwagi. Nie wszystkie jednak przeprowadzone przez niego analizy są do przyjęcia. Zbyt często notuje się pewien chaos w przedstawianiu problematyki (nie ma wyraźnego oddzielenia różnych interpretacji obrazów od właściwej analizy). Autor zna znakomicie problematykę literacką, historyczną i teologiczną księgi. Z wielką swobodą może przywoływać różne obrazy, symbole, łączyć je w jedną całość, co jednak powoduje, że przeciętny czytelnik może zagubić się w jego wywodach. Wiele zagadek Apokalipsy pozostaje ciągle jeszcze niejasnymi.

ks. Dariusz Kotecki, Toruń

Jean-Noël ALETTI, Maurice GILBERT, Jean-Louis SKA, Sylvie de VULPILLIÈRES, *Vocabulaire raisonné de l'exégèse biblique. Les mots, les approches, les auteurs*, „Outils bibliques”, Les Éditions du Cerf, Paris 2005, ss. 159.

Rozległy i zróżnicowany warsztat naukowo-badawczy współczesnej biblistyki coraz trudniej pozwala się ogarnąć i powoduje coraz większe trudności. Wielość metod stosowanych w obrębie dwóch zasadniczych podejść do Biblii, synchronicznego i diachronicznego, rozpiętość i wielowątkowość rezultatów badawczych, a także rozmaite stopnie hipotetyczności wyników badań wielu uczonych składają się na materiał tak obszerny, że potrzebne są drogowskazy ułatwiające i wspomagające poruszanie się w gąszczu żmudnych dociekań. Konieczność odpowiednich pomocy odczuwają zwłaszcza studenci i początkujący adepci nauk biblijnych i teologicznych. Niemale zamieszanie dotyczy szczególnie egzegezy biblijnej, która w ostatnich dwóch stuleciach poczyniła ogromne postępy. W drugiej połowie XX i na progu XXI w. jej rozwój nabrał jeszcze większego przyspieszenia, w czym po stronie katolickiej decydującą rolę odegrały dwa dokumenty Papieskiej Komisji Biblijnej (1993, 2001), poświęcone problematyce interpretacji Pisma Świętego.

Staraniem zasłużonego paryskiego wydawnictwa Cerf ukazała się publikacja porządkująca i omawiająca słowa, podejścia i metody kluczowe we współczesnej egzegezie biblijnej. Autorzy są profesorami Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie, mają znaczne doświadczenie i osiągnięcia dydaktyczne oraz wnieśli niemały wkład w rozwój biblistyki katolickiej. Swoją książką pragną ułatwić naukowe rozeznanie w zakresie egzegezy biblijnej, a także dziedzin pokrewnych, jak litera-